

Mateusz Piotr Gancewski

(Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, Poland)

<https://orcid.org/0000-0001-7353-7018>

e-mail: [mateusz.gancewski@mail.umcs.pl](mailto:mateusz.gancewski@mail.umcs.pl)

## Rosja wobec Polski w świetle publicystyki emigracyjnych „Wiadomości Polskich”<sup>1</sup>

*Russia vis-à-vis Poland in the Light of the Journalism of the émigré  
“Wiadomości Polskie”*

„Duch moskiewski ze swojej natury mongolskiej jest giętki i zdradliwy. Pozornym złągodzeniem i niby omdleniom jego zawierzać niebezpieczno”.  
„Wiadomości Polskie”

### ABSTRACT

The article deals with Russia's attitude towards Poland in the light of the journalism of one of the most eminent journals of the Great Emigration, edited by two eminent figures of Polish culture, science and politics – Julian Klaczko and Walerian Kalinka – “Wiadomości Polskie”. The magazine painted a picture of Russia – Poland's eternal adversary. The governments of individual tsars may have differed in their methods of fighting Poles, some may have been even milder, but they invariably aimed at the same thing, namely the destruction of all manifestations of Polishness. It was not only the Russian state that was the enemy of the Poles, but the entire Russian nation, and this was practically without exception. For it was a struggle between two civilisations: the intellectually and morally highly developed Latin civilisation, whose foundation was the Catholic faith, and the barbaric Russian civilisation, formed under the influence of Mongol rule in Rus. The journal showed the specificity of the rule of Tsar Alexander II, proving that he was not at all a friend of Poland, which unfortunately the Poles themselves sometimes allowed themselves to be fooled by.

**Key words:** Russia, Great Emigration, Hotel Lambert, “Wiadomości Polskie”, Walerian Kalinka, Julian Klaczko

<sup>1</sup> W artykule zostały wykorzystane fragmenty mojej niepublikowanej pracy magisterskiej – M.P. Gancewski, „*Wiadomości Polskie*” wobec spraw krajowych w zaborze rosyjskim, Kraków 2013 (niepublikowana praca magisterska, napisana pod kierunkiem dr. hab. Krzysztofa K. Daszyka, prof. UJ).

PUBLICATION INFO				
			e-ISSN: 2449-8467 ISSN: 2082-6060	
THE AUTHOR'S ADDRESS: Mateusz Piotr Gancewski, the Institute of Political Science and Administration of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, 45 Głęboka, Lublin 20-612, Poland				
SOURCE OF FUNDING: Statutory Research of the Institute of Political Science and Administration of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin				
SUBMITTED: 2024.03.16	ACCEPTED: 2025.07.31	PUBLISHED ONLINE: 2025.10.31		
WEBSITE OF THE JOURNAL: <a href="https://journals.umcs.pl/rh">https://journals.umcs.pl/rh</a>		EDITORIAL COMMITTEE e-mail: reshistorica@umcs.pl		
 DIRECTORY OF OPEN ACCESS JOURNALS				

## STRESZCZENIE

Artykuł traktuje o stosunku Rosji wobec Polski w świetle publicystyki „Wiadomości Polskich”, jednego z najwybitniejszych pism Wielkiej Emigracji, redagowanego przez dwie znamienite postacie polskiej kultury, nauki i polityki – Juliana Klaczkę oraz Waleriana Kalinkę. Pismo kreśliło na swych łamach obraz Rosji – wiecznego przeciwnika Polski. Rządy poszczególnych carów mogły się różnić co do metod walki z Polakami, niektóre mogły być nawet łagodniejsze, ale niezmiennie dążyły do tego samego, czyli zniszczenia wszelkich przejawów polskości. Nie tylko państwo rosyjskie było wrogiem Polaków, ale cały naród rosyjski, i to praktycznie bez wyjątków. Była to bowiem walka między dwiema cywilizacjami: niezwykle rozwiniętą intelektualnie i moralnie cywilizacją łańską, której fundamentem była wiara katolicka, i barbarzyńską cywilizacją rosyjską, ukształtowaną pod wpływem panowania mongolskiego na Rusi. W piśmie ukazywano specyfikę rządów cara Aleksandra II, udowadniając, że wcale nie był on przyjacielem Polski, na co niestety sami Polacy czasami dawali się nabierać.

**Słowa kluczowe:** Rosja, Wielka Emigracja, Hotel Lambert, „Wiadomości Polskie”, Walerian Kalinka, Julian Klaczko

„Było i jest wiele pism sławniejszych od skromnych nieznanych »Wiadomości«, ale wznioślejszego pojęcia publicystycznego zawodu obowiązku, cnotliwszego jego pełnienia, nie było nigdy i nie ma”<sup>2</sup>. Te słowa napisane przez Stanisława Tarnowskiego – konserwatywnego polityka

<sup>2</sup> S. Tarnowski, *Książd Walerian Kalinka*, Kraków 1887. Biograf Juliana Klaczki, Ferdynand Hoesick, w swojej ocenie „Wiadomości Polskich” poszedł jeszcze dalej, pisząc: „Ze wszystkich pism polskich, jakie wychodziły kiedykolwiek, »Wiadomości Polskie« były najlepszym organem politycznym i literackim, najświetniejszym przykładem czasopisma nie tylko w dziennikarstwie polskim, ale i europejskim” – F. Hoesick, *Julian Klaczko. Rys życia i prac (1825–1904)*, Kraków 1904, s. 99.

galicyjskiego, członka nadającego ton zachodniej Galicji obozu stańczykowskiego, profesora literatury i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego – wskazują na wpływ, jaki pismo wywarło na część polskich środowisk zachowawczych drugiej połowy XIX w.<sup>3</sup> Nie powinno to nas dziwić, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że „Wiadomości Polskie”, nieoficjalny organ prasowy Hotelu Lambert, wydawane były przez dwie wybitne postaci polskiej polityki, kultury i nauki – historyka i późniejszego księdza Waleriana Kalinkę<sup>4</sup> oraz świetnego i wpływowego publicystę pism polskich i francuskich (np. „Revue des Deux Mondes”), uznanego krytyka literackiego i krytyka sztuki – Juliana Klaczkę<sup>5</sup>. Poddając gruntownej

<sup>3</sup> W okresie młodzięcym, tuż przed powstaniem styczniowym, Stanisław Koźmian, Ludwik Wodzicki i Stanisław Tarnowski związali się z Biurem Spraw Polskich Hotelu Lambert, stając się jego stałymi korespondentami. Ów ideowo-polityczny wybór został dokonany m.in. pod wpływem publicystyki „Wiadomości Polskich”, która kształtowała ich polityczno-społeczne, a także (tu widoczny szczególnie wpływ Klaczkę) religijne poglądy i zapatrywania. Artykuły „Wiadomości”, podobnie jak inne prace Kalinki, a zwłaszcza Klaczkę, znacząco oddziaływały nawet na styl pisarski stańczyków (szczególnie S. Tarnowskiego). Wpływ pisma na młodych krakowskich konserwatystów był tak duży, że przymierzając się do wydawania po powstaniu styczniowym „Przeglądu Polskiego”, chciano się wzorować nie tylko na „Revue des Deux Mondes”, ale także na „Wiadomościach Polskich” – vide: W. Łazuga, *Stanisław Tarnowski – publicysta*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1937. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 14 listopada 1997 r.*, red. R. Majkowska, Kraków 1999, s. 19; M.P. Gancewski, *U źródeł obozu stańczykowskiego. Młodzi konserwatyści krakowscy (przyszli stańczycy) w politycznej „szkole” Hotelu Lambert*, Kraków 2022, s. 44, 48–50, 286; idem, *Hotel Lambert a świecka władza papieża (przed powstaniem styczniowym)*, „Rocznik Przemyski. Historia” 2020, 56, 1(23), s. 41; idem, *Religiosity of the future members of the Stańczycy group in their youth in comparison with their later religious views*, „Folia Historica Cracoviensia” 2021, 27, 2, s. 123, 136–137.

<sup>4</sup> Na temat Waleriana Kalinki przede wszystkim vide: J. Mrówczyński, *Ks. Walerian Kalinka. Życie i działalność*, Poznań–Warszawa–Lublin 1972; J. Maternicki, *Walerian Kalinka (1826–1886) i jego badania nad epoką porzbiorową*, Rzeszów 2013; W. Bernacki, *Klemens Walerian Andrzej Kalinka (1826–1886)*, w: idem, *O wolności w czasach niewoli. Myśl polityczna polskich elit intelektualnych i politycznych w XIX i XX w.*, Kraków 2020, s. 109–141.

<sup>5</sup> Na temat Juliana Klaczkę vide: *Julian Klaczkę (1825–1906). Krytyk literacki – pisarz polityczny – badacz sztuki (członek Akademii Umiejętności od 1872)*, red. J. Maślanka, Kraków 2007; H. Wereszycki, *Julian Klaczkę – hofrat austriacki*, w: *Wiek XIX. Prace ofiarowane Stefanowi Kieniewiczowi w 60 rocznicę urodzin*, red. B. Grochulska, B. Leśnodorski, A. Zahorski, Warszawa 1967, s. 355–366; Z. Trojanowicz, *Ostatni spór romantyczny. Cypryan Norwid–Julian Klaczkę*, Warszawa 1981; eadem, *Julian Klaczkę – współtwórca polityki kulturalnej Hotelu Lambert*, „Pamiętnik Literacki” 1978, 69, 3, s. 3–27; M.P. Gancewski, „Wybór” cywilizacyjny jako kluczowe zagadnienie dla przyszłości narodu polskiego w pismach Juliana Klaczkę, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2024, 22, 3, s. 175–194; I. Węgrzyn, „Nasza Francja”. Julian Klaczkę o wartościach, wolności wyboru i lojalności, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia Historicolitteraria” 2024, 24, s. 287–298.

analizie wszelkie kwestie istotne dla sprawy polskiej, piętnując zachowania niegodne imienia polskiego, wskazując, jak naród powinien się zachowywać w trudnych czasach niewoli, pismo stawiało sobie za cel kształtowanie sumień narodowych i było swoistą szkołą myślenia politycznego w tym trudnym okresie polskich dziejów<sup>6</sup>. Łamy „Wiadomości” wypełniały zwłaszcza informacje oraz analizy dotyczące sytuacji ziem polskich pod panowaniem rosyjskim, a także samej Rosji, co było zresztą charakterystyczne dla publicystyki emigracyjnej okresu międzypowstaniowego, która właśnie w Moskwie dopatrywała się największego wroga narodu polskiego<sup>7</sup>. Poglądy pisma na temat imperium carów – wyrażane z wielką pasją oraz w pięknej literackiej szacie – mogą nadal inspirować do refleksji nad stosunkami polsko-rosyjskimi oraz relacjami Zachodu z Rosją. Dlatego też – a także z powodu braku całościowych opracowań tego zagadnienia<sup>8</sup> – warto przyjrzeć się stosunkowi do Rosji tego wpływowego tygodnika.

---

<sup>6</sup> Na temat pisma i jego znaczenia przede wszystkim vide: M.P. Gancewski, *Polskie życie narodowe w kraju w latach 1857–1861 w ocenie „Wiadomości Polskich”*, cz. 1, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2015, 142, 1, s. 113–134; idem, *Polskie życie narodowe w kraju w latach 1857–1861 w ocenie „Wiadomości Polskich”*, cz. 2, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2015, 142, 3, s. 427–444; J. Mrówczyński, *op. cit.*, s. 199–209; I. Węgrzyn, *W kręgu redakcji „Wiadomości Polskich”. Ludzie i tematy. Rekonesans badawczy w: Emigranci, wygnańcy, wychodźcy...*, red. I. Węgrzyn, G. Zając, Kraków 2007, s. 139–155; M. Król, *Konserwatyści a niepodległość. Studia nad polską myślą konserwatywną XIX wieku*, Warszawa 1985, s. 132–142; idem, *Pośrednia droga. Myśl polityczna Adama Czartoryskiego i Hotelu Lambert (1832–1861)*, „Znak” 1974, 5, s. 658–666; S. Kalembka, *Czasopiśmiennictwo emigracji popowstaniowych XIX wieku*, w: *Prasa polska w latach 1661–1864*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 281, 332–334; A. Wierzbiński, *Wokół „pięty Achilla”. O szkołach historycznych w Polsce w ujęciu emigracyjnych „Wiadomości Polskich” w połowie XIX wieku*, w: *Historia: poznanie i przekaz*, red. B. Jakubowska, Rzeszów 2000, s. 203–209.

<sup>7</sup> „Wiadomości Polskie” [dalej: „WP”] 1861, nr 1, s. 3; U. Kalembka, *Publicyści Wielkiej Emigracji o rządach zaborców na ziemiach Rzeczypospolitej 1832–1862*, Olsztyn 2000, s. 79–80. Poza wyżej wzmiankowaną o obrazie Rosji i jej stosunku do Polski w publicystyce Wielkiej Emigracji zobacz przede wszystkim prace Andrzeja Nowaka: A. Nowak, *Rosja w publicystyce politycznej Wielkiej Emigracji przed powstaniem styczniowym*, w: idem, *Polacy, Rosjanie i Biesy. Studia i szkice historyczne z XIX i XX wieku*, Kraków 1998, s. 125–144; idem, *Między caratem i rewolucją: studium politycznej wyobraźni i postaw Wielkiej Emigracji wobec Rosji 1831–1849*, Warszawa 1994.

<sup>8</sup> Choć do tej pory nie powstało studium na ten temat, to wielu autorów – zazwyczaj pobieżnie – omawiało w swych pracach stosunek pisma do Rosji. O stanie badań nad „Wiadomościami Polskimi” vide: przypis 5.

Drugie<sup>9</sup> „Wiadomości Polskie” zaczęły się ukazywać niespełna dwa lata po objęciu tronu przez Aleksandra II. Wtedy niektórzy Polacy jeszcze oddawali się iluzjom, wierząc w dobre chęci nowego imperatora, pod którego „panowaniem – jak twierdził po latach mieszkaniac Ziemi Zabraných, Tadeusz Bobrowski – wolnym od uprzedzeń i nienawiści [!], [można było wyrobić sobie – przyp. M.P.G.] wcale znośny *modus vivendi*”<sup>10</sup>. Większość narodowo świadomych Polaków pamiętała jednak słowa wypowiedziane przez cara podczas jego pierwszej wizyty w Warszawie w 1856 r. Znaczenie słynnego „point de rêveries” ukazało się bowiem w pełni w praktyce rządów rosyjskich na ziemiach polskich<sup>11</sup>. Wśród tych ostatnich znajdowali się publicyści „Wiadomości”, którzy podjęli się wydawania pisma również w celu przeciwdziałania ogólnemu

---

<sup>9</sup> Pismo wychodziło od roku 1854. Wówczas zostało założone w celu propagowania idei tworzenia polskich formacji wojskowych pod egidą Hotelu Lambert podczas wojny krymskiej. Po pokoju paryskim łamy pisma zaczęły wypełniać inne problemy, jak stosunek Polaków do amnestii carskiej. Pod koniec 1856 r. przeszły one daleko idącą metamorfozę – z pisma nieregularnie wychodzącego i niedbale redagowanego stały się najwybitniejszym organem prasowym obozu książąt Czartoryskich. J. Mrówczyński, *op. cit.*, s. 199–209.

<sup>10</sup> T. Bobrowski, *Pamiętnik mojego życia. Wspomnienia wieku dojrzałego*, t. 2, oprac., wstęp i przyp. S. Kieniewicz, Warszawa 1979, s. 61. Istotnie, w tym czasie rządy rosyjskie w Królestwie Polskim oraz na Ziemiach Zabraných stały się łagodniejsze, mniej represyjne, jednak zmiana nie była na tyle duża, aby mogła zadowolić nawet zagorzałych zwolenników „ugody”, którzy byli w stanie wyrzec się niepodległości w zamian za dopuszczenie ich do partycypowania w sprawowaniu władzy. S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 2009, s. 15–17. Akty „łaski” carskiej sprowadzały się przede wszystkim do zniesienia stanu wojennego w Królestwie i na Litwie, amnestii dla emigracji polskiej z 1831 r., ułaskawienia części zesłańców syberyjskich, otwarcia Akademii Medyko-Chirurgicznej w 1857 r. oraz zgody na powstanie Towarzystwa Rolniczego, vide: *ibidem*, s. 17.

<sup>11</sup> Po latach Aleksander II wyjaśnił w rozmowie ze swoim bratem, Konstantym, że wypowiadając słowa „point de rêveries”, chodziło mu o to, by Polacy wyzbyli się marzeń dotyczących przyłączenia Litwy do Królestwa Polskiego – S. Kieniewicz, *Powstanie*, s. 17. Nie ulega jednak wątpliwości, że nie zostały one w ten sposób odebrane. Stefan Buszczyński, w napisanym już po śmierci Aleksandra II podsumowaniu jego „zasług”, stwierdził, że „Te słowa [*point de rêveries* – przyp. M.P.G.] (jakkolwiek rozmaicie tłumaczone) najwłaściwiej tak być powinny przełożone według ducha polskiego języka: »Żadnych marzeń! Będę nielitościwie srogim i potrafię być srogim«” – S-n B-i [Stefan Buszczyński], *Zasługi Aleksandra II*, Lwów 1881, s. 5. Takie rozumienie carskich słów było z pewnością bliższe odczuciom ówczesnych mieszkańców zaboru rosyjskiego. O stosunku do Rosji Stefana Buszczyńskiego, publicyisty oraz pisarza politycznego, vide: K.K. Daszyk, *Strażnik romantycznej tradycji. Rzecz o Stefanie Buszczyńskim*, Kraków 2001, s. 153–189.

przygnębieniu narodu polskiego, które mogło skutkować szukaniem ugody z Rosją, a nawet przekroczeniem rubikonu apostazji narodowej<sup>12</sup>.

W piśmie dominuje pogląd o niezmienności stosunku Rosji do Polski. Dlatego wszelkie nadzieje na znaczącą poprawę losu były, w jego ocenie, jedynie złudzeniami i oddawali się im Polacy, którzy już stracili wiarę w odzyskanie niepodległości<sup>13</sup>. Nie mogło to jednak dziwić, wszak trzydziestoletnie panowanie Mikołaja I, podczas którego otwarcie walczone z narodowością polską, tak dokuczyło Polakom, że każde, nawet najmniejsze polepszenie ich losu było odbierane jako wielki akt „łaski” carskiej<sup>14</sup>.

Jak podkreślali publicyści „Wiadomości”, system sprawowania rządów w Rosji był w dużej mierze oparty na wzorach mongolskich. Inne były cywilizacyjne losy Rusi Halicko-Włodzimierskiej oraz dzisiejszych ziem białoruskich (później pod rządami Korony i Księstwa Litewskiego), gdzie panowanie mongolskie miało krótki żywot i gdzie wyraźnie zaznaczył się wpływ cywilizacji zachodniej, inne zaś Rusi Zaleskiej (Włodzimiersko-Suzdalskiej), która przejęła wzorce mongolskie. Tam też, by dostać jarłyk, książę udawał się do Saraju, gdzie przed chanem musiał udowodnić swoje uniżenie podczas upokarzającej ceremonii. Potem uzyskiwał niemal absolutną władzę wobec swoich poddanych, traktując ich jak niewolników. Jak podkreślano, po zrzuceniu podległości Złotej Ordzie (1480) „[...] nie ubyło niewoli, choć przemoc chanów zastąpiła potęgą wielkich kniaziów moskiewskich: inny był władca, ale system nie inny”. Wzorce mongolskie były nawet widoczne w tytulaturze władców Moskwy, gdyż tytuł „car” miał pochodzić od tytułu „chan”, bardziej niż nawiązywać do tytułu władców Bizancjum. System bezwzględnej poddaństwa, poniżenia, decydowania przez nielicznych o życiu i śmierci mieszkańców – według „Wiadomości” – schodził społeczną drabiną aż do poziomu gminy (miru) wiejskiej, gdzie taką władzę miał mieć jej naczelnik<sup>15</sup>. Wykształciła się więc osobna cywilizacja, niezwykle brutalna, opar-

<sup>12</sup> Tak oceniał Walerian Kalinka stan ducha kraju i emigracji w 1856 r.: „Strach byłby, p. Jenerale, wziąć dzisiaj naród nasz za puls i macać, ile w nim jeszcze jest życia. I ten stan narodu nie jest bynajmniej skutkiem chwilowego, po pokoju, rozczarowania i rozpacz. To już przeszło. Gdyby wówczas cesarz Aleksander odezwał się był do Polaków: odepchnęli was na Zachodzie, pójďte do mnie i bądźcie dziećmi jednej słowiańskiej matki – żadna siła ludzka nie byłaby wstrzymała kraju i emigracji od szczerzego rzucenia się w ręce Rosji. Bóg odmówił Moskwie tego uczucia szlachetności czy zręczności”. W. Kalinka do W. Zamoyskiego, Paryż 12 XII 1856, w: *Generał Zamoyski 1803–1868*, t. 6, Poznań 1930, s. 237.

<sup>13</sup> „WP” 1858, nr 35, s. 156.

<sup>14</sup> „WP” 1857, nr 30, s. 137.

<sup>15</sup> „WP” 1858, nr 31, s. 139. Warto nadmienić, że opis wpływu rządów mongolskich w ogólnym zarysie zgadza się z poglądami części historyków (inni zmniejszają skalę tego wpływu), którzy uważają, że mongolskie wzorce w dużej mierze ukształtowały system



ta na bezwzględnym posłuszeństwie, którą Franciszek Duchiniński mniej więcej w tym czasie nazwał turańską, później zaś tę teorię o niesłowiańskim pochodzeniu Rosjan rozwinął Feliks Koneczny. Od początku XX w. zaczęto ją nazywać euroazjatycką. Krócej znajdując się pod panowaniem mongolskim, a później przynależąc do Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego – podkreśla współczesny historyk – ziemie dzisiejszej Ukrainy i Białorusi podążyły inną ścieżką rozwoju cywilizacyjnego<sup>16</sup>.

W świetle publicystyki „Wiadomości” niezbywalną cechą cywilizacji rosyjskiej miała być nienawiść do Polaków jako reprezentantów cywilizacji zachodniej, z którą Rosjanie po raz pierwszy spotkali się na ziemiach polskich:

Ta zaciętość przeciwko nam, która u Moskali zdaje się być skutkiem ich bezpośredniego na ziemi polskiej zetknięcia się z katolicyzmem i zachodnią cywilizacją [...] należy do tajemnych, dla Zachodu niezrozumiałych a najdzielniejszych sprężyn polityki rosyjskiej, której carowie nigdy z oka nie spuszczaają i po mistrzowsku umieją nią władać<sup>17</sup>.

Publicyści „Wiadomości” podkreślali więc, że główną osią sporu jest konflikt między cywilizacjami, którego najważniejszym źródłem była odmiennność religijna (więcej na ten temat w dalszej części tekstu), na co prawie 140 lat później wskazywał Samuel Huntington<sup>18</sup>. W tym wypadku nie miało większego znaczenia, czy car był osobiście dobry i dążył do dobra swych poddanych, czy był okrutnym tyranem, niezmiennie bowiem pozostawał wrogiem polskości i cywilizacji łacińskiej, szczególnie jeśli polskość zagrażała „przewadze politycznej [Rosji] w Europie”<sup>19</sup>. Rosyjska cywilizacja była mniej rozwinięta, a zarazem bardziej zaborcza, niechętna do oddania raz zajętego terytorium<sup>20</sup>. W artykułach publicystów

---

rosyjskiej państwowości oraz rosyjską mentalność. Jak wskazują badacze, pierwsi carowie widzieli siebie jako następców mongolskich chanów, a nie cesarzy bizantyjskich. Wzorce relacji między władcą a poddanym czerpano z praktyki mongolskich rządów, z którymi miano styczność, a nie z odległym Bizancjum. Wiele zaś słów w języku rosyjskim dotyczących dziedziny represji oraz związanych z funkcjonowaniem i organizacją państwa pochodzi z języka mongolskiego. R. Pipes, *Rosja carów*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2006, s. 57–58, 76–77.

<sup>16</sup> A. Nowak, *Polska i Rosja. Sąsiedztwo wolności i despotyzmu*, Kraków 2022, s. 57; K. Wrzesińska, *Ariowie i Turańczycy. Poglądy Franciszka H. Duchinińskiego na temat rasy i cywilizacji*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa” 2015, 46, s. 52–53.

<sup>17</sup> „WP” 1858, nr 42, s. 185.

<sup>18</sup> S. Huntington, *Clash of Civilisations?*, „Foreign Affairs” 1993, 72, 3, s. 25.

<sup>19</sup> „WP” 1858, nr 42, s. 185.

<sup>20</sup> „WP” 1860, nr 48, s. 204.

„Wiadomości” dominowały wyraźnie okcydentalne poglądy: cywilizacja zachodnia, zwłaszcza w artykułach Juliana Klaczki, była idealizowana, a cywilizacja rosyjska demonizowana<sup>21</sup>.

Co prawda nie wszyscy carowie jednakowo pałali nienawiścią do Polaków. Przykładem cara-polakożercy pozostawał Mikołaj I, który

serdecznie nienawidził [...] Polski; płakał z zadanego swej naturze gwałtu, kiedy musiał przysięgać na konstytucję Królestwa; po wojnie [powstaniu listopadowym] pastwił się nad zwyciężonymi z rodzajem dzikiej rozkoszy. Kiedy spotkał kogoś w mundurze, a usłyszał odpowiedź, że jest Polakiem [...] nie umiał ukryć wstrętu swego i wściekłości [...]. Nie podobał mu się Aleksandrowy system wynaradawiania; był naturze jego spreczny i zdawał mu się za długi<sup>22</sup>.

Czy jednak sytuacja za Aleksandra II mogła się, mimo wszystko, zmienić? Szybko temu przeczesano, twierdząc: „I w istocie, czyż prawnuK Katarzyny, syn Mikołaja może, nie powiemy wskrzesicielem, ale dobroczynnym stać się dla Polski władcą?”. Aleksander mógł być dobroczyńcą Rosjan, a nawet ludzkości, dla Polaków pozostawał jednak wrogiem:

Są bowiem fatalne dziedzictwa, których wyrzec się nie można, a które czasem stają się rodową karą, dopóki odkupienie nie nastąpi. Zwykle człowiek nieograniczony w swojej woli ma więcej i skłonności, i możliwości do złego niż do dobrego. Monarcha samowładny poparty siłą nieokrzesanego narodu, więcej też zdolny jest zadać krzywd i klęsk aniżeli wyświadczyć dobrodziejstw. Cesarz Aleksander, wśród samowładztwa swego, choćby najszlachetniejszych popędów duszy chciał usłuchać, nigdy nie będzie w możności tyle łask rozsypać, tyle pociech przynieść, tyle balsamów łagodzących rozlać, ile poprzednik jego krzywd wyrządził, łez wycisnął, najboleśniejzych ran zadał. Lecz choćby naród [polski], przez wzgląd na zawodną przyszłość, zdobył się na niepamięć tych krzywd i cierpień, czy wszechwładztwo cesarza Rosji nie znalazłoby granicy wśród zamiarów dążących do uznania praw Polski i spełnienia jej życzeń, czyż tych granic nie strawiłaby nienawiść narodowa, duma i przesady możnowładców rosyjskich, wreszcie wszystkie podania caryzmu?<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> Więcej na temat poglądów Juliana Klaczki dotyczących zachodniej i wschodniej cywilizacji vide: M.P. Gancewski, „Wybór”.

<sup>22</sup> „WP” 1857, nr 43, s. 195 (autor identyfikowany na podstawie W. Kalinka, *Dziela Waleriana Kalinki*, t. 3, *Pisma pomniejsze*, cz. 1–2, Kraków 1892, 1894).

<sup>23</sup> „WP” 1859, nr 11, s. 46–47; 1860, nr 48, s. 204.



Aleksander był więc genetycznie skażony nienawiścią do Polaków. Jeśli nawet przewyciężyłby to dziedzictwo, użył władzy samodzierżawnej, ze swej natury skłonnej raczej do złego, w słusznym celu, to nie zdołałby zadośćuczynić wszystkim słusznym polskim żądaniom (prawo do niepodległości), bo system, który został stworzony, mentalność Rosjan, której immanentną cechą była nienawiść do Polaków, a także chęć poniżenia ofiary, na to by nie pozwolił.

Publicyści „Wiadomości” dostrzegli oczywiście wprowadzone w początkowym okresie panowania Aleksandra II ulgi dla Polaków, konstatując, iż „W ogólności [...] kraj swobodniej oddycha i miewa czasem z łaski monarszej drobne pociechy dla uczuć narodowych”<sup>24</sup>. Spośród cesarskich „łask” szczególnie istotne były dla nich zgoda na założenie Towarzystwa Rolniczego, które „stało się dobrodziejstwem dla kraju”, możliwość większej swobody wyrażania swoich poglądów, a także mniejsza represyjność rządów, w tym zwolnienie więźniów z Cytadeli Warszawskiej i powrót zesłańców z Syberii. Koncesje carskie, choć niezaprzeczałne, nie były jednak, nawet w przybliżeniu, spełnieniem obietnic pełnomocnika carskiego, hrabiego Aleksieja Orłowa, złożonych Napoleonowi III na kongresie paryskim<sup>25</sup>.

W rzeczywistości system rządów rosyjskich na ziemiach polskich, w ocenie „Wiadomości”, choć nieco zmodyfikowany, w głównych założeniach pozostał taki sam<sup>26</sup>. Wszelkie zmiany nie wynikały zaś z dobrych chęci cara, zmierzających do poprawienia losów Polaków, ale były ściśle związane z planami rosyjskiej polityki zagranicznej. Tak więc poprzez pozorną liberalizację polityki wewnętrznej Aleksander II chciał uspić czujność Zachodu, aby otrzymać pożyczki, niezbędne do przeprowadzenia procesu gruntownej modernizacji Rosji<sup>27</sup>. Rosji przyświecał także inny cel, a była nim chęć zawiązania politycznego aliansu z Francją Napoleonem III, co chciała (Rosja) osiągnąć właśnie za pomocą propagandy

<sup>24</sup> „WP” 1858, nr 4, s. 18.

<sup>25</sup> „WP” 1859, nr 11, s. 47. Rzeczywiście, hrabia Orłow w rozmowie z Napoleonem III w kwietniu 1856 r. obiecał, że car ogłosi amnestię dla wygnańców, wprowadzi autonomię administracyjną w Królestwie Polskim, a język polski zostanie na nowo wprowadzony do instytucji publicznych. Trzeba jednak dodać, iż były to jedynie ustne ustalenia. Vide: S. Kalemka, *Polska działalność dyplomatyczna w dobie międzypowstaniowej (1831–1860)*, w: *Historia dyplomacji polskiej X–XX w.*, red. G. Labuda, W. Michowicz, Warszawa 2002, s. 387.

<sup>26</sup> „WP” 1859, nr 11, s. 47. Co do tego nie miał również wątpliwości organ przeciwników ideowo-politycznych Hotelu Lambert – „Przegląd Rzeczy Polskich” – pisząc, że „tak oczekiwane u nas jego [Aleksandra II – przyp. M.P.G.] łaski ograniczają się do pozornych złagodzeń, a w gruncie [rzeczy] wskrzeszenia naszej narodowości bynajmniej na celu nie mają”. „Przegląd Rzeczy Polskich” 1858, z. 10, s. 15.

<sup>27</sup> „WP” 1858, nr 43, s. 189.

„postępowości i cywilizacji”<sup>28</sup>. Jak dopowiedziałby Krasiński – z którego myśli politycznej publicyści „Wiadomości” obficie korzystali – po okresie wytchnienia, wzbogacenia się gospodarczego oraz realizacji celów politycznych we współpracy z naiwnym Zachodem wzmocniona Rosja zacznie dążyć do zniszczenia swoich niedawnych sojuszników<sup>29</sup>.

Warto zaznaczyć, iż w spostrzeżeniach „Wiadomości” było dużo prawdy, gdyż władca rosyjski, zawiedziony, według niego, niewdzięczną postawą Austrii podczas wojny krymskiej, dążył do zawiązania sojuszu francusko-rosyjskiego w celu realizacji rosyjskich planów ekspansji na Bałkanach. Dlatego potrzebna mu była przynajmniej gra pozorów, czyli pokazanie francuskiej opinii publicznej, iż Rosja się zmieniła, a jej polityka wobec poddanych, w tym Polaków, stała się łagodniejsza i bardziej „oświecona”<sup>30</sup>. Według publicystów „Wiadomości” ta sztuka kamuflażu Rosji udała się, gdyż zachodnioeuropejskie organy prasowe uwierzyły w „ludzkie” oblicze Moskwy<sup>31</sup>. Co jednak było szczególnie szkodliwe dla pisma, to fakt, że również Polacy, doświadczeni wieloletnimi prześladowaniami ze strony Rosjan, oddawali się tym złudzeniom<sup>32</sup>.

Poza tym „Wiadomości” zwracały uwagę na inną kwestię: reformy, co pokazała wojna krymska, stały się po prostu niezbędne dla Cesarstwa Rosyjskiego: „Wierzymy [...] w liberalne dążności cesarza, w jego uczucia ludzkie i szlachetne, ale usposobienie jego, skierowane wyłącznie dla potrzeb tronu i państwa rosyjskiego, nie może w żaden sposób pogodzić się z życzeniami narodowości polskiej”<sup>33</sup>. Z tej konstatacji wynikał następujący wniosek: nie można było być wdzięcznym cesarzowi za otrzymane koncesje, gdyż były one w dużym stopniu skutkiem ubocznym reform państwa rosyjskiego i nie wyływały z jego (cara) dobrej woli dla narodu polskiego. Uprawiając pedagogikę narodową, niejednokrotnie wyolbrzymiając negatywne intencje Rosji i Rosjan, „Wiadomości Polskie” robiły wszystko, by zniechęcić rodaków do oddawania się iluzjom pojednania z imperium carów.

Według pisma przykładem koncesji, która służyła interesom imperium, a nie Polaków, była zgoda na założenie Akademii Medyko-Chirurgicznej

<sup>28</sup> „WP” 1858, nr 3, s. 13.

<sup>29</sup> A. Nowak, *Wątek religijnej konfrontacji w przedpowstaniowej publicystyce emigracyjnej*, w: *Rok 1863 w kilku odstonach*, red. E. Niebelski, Lublin 2017, s. 48–49.

<sup>30</sup> E. Radziński, *Aleksander II. Ostatni wielki car*, tłum. E. Siemaszkiewicz, R. Śliwowski, Warszawa 2005, s. 132; H. Głębocki, *Fatalna sprawa. Kwestia polska w rosyjskiej myśli politycznej (1856–1866)*, Kraków 2000, s. 87–88; A. Nowak, *Imperialna polityka Rosji wobec Polski 1795–1914*, w: idem, *Polacy*, s. 19.

<sup>31</sup> „WP” 1858, nr 31, s. 137.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

<sup>33</sup> „WP” 1858, nr 42, s. 185.

w 1857 r.<sup>34</sup> Oczywiście, należało się z niej cieszyć, jednak, z punktu widzenia potrzeb Królestwa Polskiego, a co za tym idzie także narodu polskiego, ważniejszą rzeczą byłoby pozwolenie na powstanie innej szkoły wyższej – na przykład szkoły praw<sup>35</sup>. „W Królestwie – jak zaznaczali publicyści „Wiadomości” – mamy pod dostatkiem lekarzy, ale nie mamy uzdolnionych prawników, profesorów, geometrów lub inżynierów, przede wszystkim zaś zbyt mało ludzi gruntownie wykształconych”<sup>36</sup>. Zdaniem publicystów pisma Akademia miała szkolić przyszyłych lekarzy, którzy, z powodu nadwyżki ludzi pracujących w tym zawodzie w Królestwie, musieliby później szukać pracy w Cesarstwie Rosyjskim, gdzie było w tamtym czasie duże zapotrzebowanie na wykwalifikowaną służbę medyczną<sup>37</sup>. Nie było to oczywiście zgodne z prawdą, gdyż w drugiej połowie XIX w. Królestwo Polskie cierpiało na niedobór medyków<sup>38</sup>. Być może publicyści „Wiadomości” mieli błędne dane, prawdopodobne jest jednak, że konsekwentnie chciano – nawet wbrew faktom – ukazywać rosyjską politykę jako antypolską w każdej dziedzinie, obnażając prawdziwe intencje Moskwy.

Jak podkreślano, złudzenia co do zmiany systemu rządowego na ziemiach polskich pod rosyjskim panowaniem były bardzo niebezpieczne, gdyż „Duch moskiewski ze swojej natury mongolskiej jest giętki i zdradliwy. Pozornym złagodzeniom i niby omdleniom jego zawierzać niebezpieczno”<sup>39</sup>. Ludzie oddający się złudzeniom mogli więc nie zauważyć, że Aleksander nadal był ciemieżcą Polaków, o czym świadczyło prześladowanie polskości na Ziemiach Zabrzanych, które znacząco nie zmieniło się od śmierci Mikołaja I. W ocenie pisma, a trzeba powiedzieć, że nie było ono w tym poglądzie odosobnione, zachodnie gubernie Rosji miały stanowić część składową przyszłej, odrodzonej Polski, dlatego ze zgrozą

---

<sup>34</sup> O genezie Akademii vide: S. Kieniewicz, *Akademia Medyko-Chirurgiczna i Szkoła Główna (1857–1869)*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*, red. idem, Warszawa 1981, s. 249–251.

<sup>35</sup> „WP” 1858, nr 43, s. 190. Prośby Polaków o utworzenie szkoły praw spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem namiestnika Królestwa Polskiego – Michała Górczkowa, vide: S. Kieniewicz, *Warszawa w latach 1795–1914*, Warszawa 1976, s. 154.

<sup>36</sup> „WP”, nr 43, s. 190.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> W 1864 r. w Królestwie pracowało 492 lekarzy, czyli 1 lekarz przypadał na 10 700 mieszkańców, gdy w Bawarii 1 lekarz przypadał na 3800 mieszkańców. B. Urbanek, *Specjaliści w Królestwie Polskim w II połowie XIX wieku do czasów I wojny światowej, w doniesieniach polskiej prasy medycznej (ze szczególnym uwzględnieniem Warszawy)*, w: *Zawód lekarza na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. B. Urbanek, Warszawa 2009, s. 53.

<sup>39</sup> „WP” 1857, nr 20, s. 89.

patrzyło ono na praktykę rządów rosyjskich na tym terenie<sup>40</sup>. Zresztą – podkreślano – prędzej czy później podobne prześladowania dotkną też Królestwo Polskie, które, donosił korespondent „Wiadomości”,

[...] *mutatis mutandis*, jest na tym stopniu przetwarzania, na jakim my [mieszkańcy Ziem Zabrzanych – przyp. M.P.G.] byliśmy przed rokiem osiemset trzydziestym. Jeszcze oni choć jedną nogą stoją w Europie; my już zupełnie ciągnieni w Azję. Prawy brzeg Niemna śmiało można nazwać azjatyckim. Od kończyn Żmudzi do kończyn Kamczatki jedna zasada rządu, prawodawstwa i administracji<sup>41</sup>.

Jak podkreślano, Królestwo Polskie mógł więc, w dłuższej perspektywie, czekać podobny los. Choć unifikacyjne zapędy rosyjskiej polityki wewnętrznej były częściowo powstrzymywane przez postanowienia kongresu wiedeńskiego<sup>42</sup>, to ostatecznym i niezmiennym celem Moskwy pozostawało:

Zlać w jedną masę wszystkie różnorodne narodowości imperium, podciągnąć je pod jednostajną regułę administracji, obyczajów i Kościoła rosyjskiego, to jest i będzie niezmienną dążnością polityki rosyjskiej: do niej stosować się będą pośrednio, czy bezpośrednio, wszystkie reformy i ulepszenia rządu, wszystkie wpływać będą na scentralizowanie i spotężnienie władzy samodzielną, a zawsze ukryte pod maską szlacheckich i liberalnych dążeń<sup>43</sup>.

Jak zauważył wybitny krakowski historyk, Andrzej Nowak, autor artykułu wskazał na dążenie Rosji nie tylko do ujednoczenia struktury administracyjnej imperium, stanowiącej część polityki imperialnej, ale również chęć rusyfikacji kulturalnej narodowości państwa carów oraz narzucenia

<sup>40</sup> „WP” 1857, nr 28, s. 129. W myśli politycznej większości patriotycznych środowisk epoki rozbiorowej państwo polskie miało się odrodzić w kształcie terytorialnym sprzed pierwszego rozbioru. Tylko radykalni demokraci wysuwali propozycje zakładające możliwość samostanowienia o sobie ludów zamieszkujących Kresy Wschodnie, nie cieszyły się one jednak dużą popularnością. J. Tomaszewski, *Kresy Wschodnie w polskiej myśli politycznej XIX i XX w.*, w: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, red. W. Wrześniński, t. 6, *Między Polską etniczną a historyczną*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988, s. 97–101.

<sup>41</sup> „WP” 1857, nr 28, s. 129. Ziemie Zabrane były uważane, od czasów ich podboju przez Katarzynę II, za „ziemie odzyskane”. Tezę o pierwotnej przynależności tych ziem do Rosji i rewindykacyjnym charakterze ich podboju, sformułowaną przez carycę, rozwinął Nikołaj Karamzin. Zgodnie z tym poglądem wschodnie województwa I Rzeczypospolitej były częścią Rosji, której nie można było się wyzbyć. H. Głębocki, *op. cit.*, s. 27.

<sup>42</sup> „WP” 1858, nr 43, s. 190.

<sup>43</sup> „WP” 1858, nr 33, s. 149.

im jednej religii. Według Kalinki doszło więc do nacjonalizacji imperium, co definitywnie przekreślało możliwość porozumienia z Rosją<sup>44</sup>.

W świetle publicystyki „Wiadomości Polskich” sprawa porozumienia polsko-rosyjskiego była więc sprawą fatalną, niemożliwą do urzeczywistnienia. Dlatego trzeba było stanąć do boju na śmierć i życie, boju, który miał zadecydować o przyszłości każdego z narodów<sup>45</sup>: „Walka to dwóch wielkich pryncypiów i dwóch wielkich światów, walka to Zachodu i Wschodu, katolicyzmu i schizmy, wolności i despotyzmu, cywilizacji i barbarzyństwa!” – zaznaczali publicyści „Wiadomości”<sup>46</sup>.

Przekonanie o wyższości cywilizacyjnej Polaków nad Rosjanami nie prowadziło jednak redaktorów interesującego nas pisma do tak optymistycznych wniosków, jak dziewiętnastowiecznych zwolenników ugody, począwszy od Henryka Kamieńskiego, a kończąc na Romanie Dmowski<sup>47</sup>. „Duch moskiewski” mógł bowiem zwyciężyć z duchem polskim:

Wynarodowienie Polski przez Moskwę, obok wyższości naszej cywilizacji, obok różnic wiary i wspomnień historycznych, nie jest łatwym, nie byłoby nawet możliwym, gdyby Moskwa nie miała potężnej broni, której przeciw nam używa, a tą jest zepsucie moralne. Polak wtedy tylko zmienia się w Moskala, kiedy staje się występny. Sakramentami ścierającymi z nas grzech pierworodny polskości, a wprowadzającymi na łono Wszech Rosji są marnotrawstwo, namietność gry, sprzedajność i wszelkiego rodzaju rozpusta<sup>48</sup>.

Warto zaznaczyć, że poglądy pisma na temat teraźniejszości i przyszłości stosunków polsko-rosyjskich były w dużej mierze kontynuacją

---

<sup>44</sup> A. Nowak, *Granice imperium i problem narodu w polskiej myśli politycznej lat 1772–1863*, w: idem, *Historie politycznych tradycji. Piłsudski, Putin i inni*, Kraków 2007, s. 76.

<sup>45</sup> „WP” 1860, nr 48, s. 204. Oczywiście nie chodziło o natychmiastowe wywołania insurrekcji. Przed powstaniem – które miało wybuchnąć w sprzyjających temu okolicznościach międzynarodowych i nie w formie odrzucanej przez konserwatystów rewolucji socjalnej – należało umocnić polską świadomość narodową, moralnie i materialnie podnieść kraj i dopiero wtedy myśleć o wszczęciu powstania, które byłoby niekwestionowanym celem całego narodu. M.P. Gancewski, *Polskie*, cz. 2, s. 441; M. Król, *Pośrednia*, s. 658, 661.

<sup>46</sup> „WP” 1857, nr 50, s. 234.

<sup>47</sup> H. Głębocki, *op. cit.*, s. 141–142. W dziele *Rosja i Europa. Polska* Henryk Kamieński dowodził, że państwo carów jest niewinną „barbarią”, swoistą *carte blanche*, jak niegdyś wskazywał Adam Mickiewicz, którą można – dzięki współpracy rozczarowanych Zachodem Polaków z Moskwą – zapisać wolnością. Przeciwno temu obrazowi Rosji zaprotestowali konserwatyści, jak Dionizja Poniatowska, a także publicyści „Wiadomości”, wskazując, że Rosja ma swoją, opartą na prawosławiu, tożsamość wrogą Polsce i Zachodowi. A. Nowak, *Wątek*, s. 42–43.

<sup>48</sup> „WP” 1859, nr 12, s. 49.



myśli politycznej Zygmunta Krasińskiego. Podobnie bowiem autor *Irydiona* dostrzegał cywilizacyjną przepaść dzielącą oba narody i w konsekwencji niemożność pogodzenia ze sobą dwóch odmiennych systemów aksjologicznych przez nie reprezentowanych<sup>49</sup>. Równie wyraźnie zarysowywał się u niego wybór: albo Polska, albo Rosja, bowiem: „Moskwa szczerze nigdy nic dla Polski nie może uczynić, bo jej istotnym interesem jest śmierć Polski”<sup>50</sup>. Obraz zepsucia moralnego panującego w Rosji, który ukazuje się w jego utworach, jest nie mniej pesymistyczny niż ten, który możemy znaleźć na łamach „Wiadomości Polskich”<sup>51</sup>.

W świetle publicystyki „Wiadomości” zepsucie moralne było potężną bronią, ponieważ Rosjanie używali jej nie tylko przeciw dorosłym, ale także przeciw dzieciom i młodzieży, czyli uderzali w najcieńszą, jeszcze nieuformowaną i przez to bardzo podatną na wpływy tkankę narodu polskiego. Wpływ szkoły rosyjskiej, zgodnie z twierdzeniem o wyższości cywilizacyjnej Polaków nad Rosjanami, nie był i nie mógł być, w ich ocenie, wpływem bezpośrednim. Przejawiał się on raczej w systemowej deprawacji młodzieży, a nie w recepcji prorosyjskich treści przekazywanych podczas lekcji. Niemniej był on na tyle znaczący, że upatrywały one („Wiadomości”) w nim „nieledwie to wszystko, co nam [Polakom – przyp. M.P.G.] przeszkadza do podniesienia się moralnego”<sup>52</sup>.

Według publicystów pisma system edukacyjny szkoły rosyjskiej sprowadzał się jedynie do dbania o formę, do przestrzegania przez uczniów ścisłej, niemal wojskowej dyscypliny: „Któż nie zna systemu przez Mikołaja w całej Rosji zaprowadzonego? Bacność na formy: na mundur i *szynel* studencki, na czapkę, wypustkę i guziki, na pokłony i pozdrowienia, oto główny obowiązek władz naukowych w cesarstwie”<sup>53</sup>. Poza „bacnością

<sup>49</sup> A. Nowak, *Rosja i rewolucja*, s. 144–147; J. Fiećko, *Rosja Krasińskiego. Rzecz o nieprzejednananiu*, Poznań 2005, s. 264–268. O podobieństwach poglądów publicystów „Wiadomości” i autora *Nie-boskiej Komedii*, choć nie w kontekście stosunku do Rosjan, wzmiankował Marcin Król. M. Król, *Konserwatyści*, s. 115. Można je jednak zauważyć także w interesującej nas kwestii, choć z pewnością w przypadku publicystyki „Wiadomości” stosunek do Rosji nie był naznaczony taką nienawiścią, jak w przypadku Zygmunta Krasińskiego.

<sup>50</sup> Cyt. za: A. Nowak, *Rosja i rewolucja (Zygmunt Krasiński)*, w: idem, *Jak rozbić rosyjskie imperium? Idee polskiej polityki wschodniej (1733–1921)*, Warszawa 1995, s. 145.

<sup>51</sup> „[...] wszystko, co tylko na świecie bezecnego pierwiastkowym barbarzyństwem lub przepsutą zgrzybiałością, wszystko, co przez wieki cedziło się przez szpary historii, jako trucizna, którą świata organizm odpychał od siebie, zlało się razem do żył Moskwy i napełniło je [...] wściekłą odrzuconych od ludzkości plemion, państw, okresów i zdarzeń”. Z. Krasiński, *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*, w: idem, *Pisma filozoficzne i polityczne*, wyd. i oprac. P. Hertz, Warszawa 1999, s. 59.

<sup>52</sup> „WP” 1860, nr 30, s. 131.

<sup>53</sup> „WP” 1859, nr 49, s. 207; 1860, nr 35, s. 151.



na formy" pozostawały: niski poziom nauczania, kadra pedagogiczna o często wątpliwych walorach moralnych i intelektualnych, przedmioty szkolne, a w tym szczególnie historia, uczące pogardy dla polskośći, a przy tym nierozwijające, oparte na nauce pamięciowej<sup>54</sup>. To wszystko, połączone z panującą w szkołach różnego szczebla korupcją, nie mogło zachęcić młodzieży do moralnego i intelektualnego doskonalenia się, ale kierowało jej uwagę w stronę różnego rodzaju demoralizujących rozrywek, co „Wiadomości Polskie” interpretowały jako główny cel edukacji rosyjskiej<sup>55</sup>.

Rosyjska szkoła – podkreślały „Wiadomości” – deformowała charakter polskiej młodzieży:

Z pierwszym dniem pobytu swego w szkołach, [uczeń – przyp. M.P.G.] pozbywa się naiwności uczucia i otwartości charakteru; od pierwszej chwili zmuszony kryć się i maskować, pogardza nieraz tymi, którym ulega, śmieje się zwykle z tego, co go uczą; i w tej fatalnej, przez lat wiele, chowanej atmosferze, w końcu tego tylko przestrzega, i to tylko z pewnego rodzaju sumiennnością wypełnia, do czego karą byłby zmuszony<sup>56</sup>.

Szkoła rosyjska – w świetle publicystyki pisma – źle przygotowywała do dorosłego życia. Nie uczyła ona bowiem rzetelnego podchodzenia do obowiązków. Wpajała zaś niesumiennność oraz pogardę nie tylko dla Rosjan, ale pogardę widzianą jako kontestująca wszystko, a co za tym idzie nieproduktywna postawa życiowa. Ze szkół rosyjskich wychodzili młodzi ludzie „z przygasłą do pewnego stopnia miłością ojczyzny”. Choć pełni pogardy dla wszystkiego co rosyjskie, to moralnie upodabniali się do zepsutych Rosjan<sup>57</sup>.

W ocenie rosyjskiego systemu edukacyjnego w Królestwie Polskim i na Ziemiach Zabrzanych „Wiadomości” z pewnością przesadzały, biorąc za normę patologiczne stosunki panujące w niektórych zakładach. Prawdą jest jednak, że polityka wynaradawiająca w rosyjskiej szkole w sposób znaczący nie zelżała aż do czasów reformy Aleksandra Wielopolskiego w Królestwie Polskim w 1862 r. Znienawidzony Paweł Muchanow dalej piastował stanowisko kuratora warszawskiego. Podobnie sprawa

<sup>54</sup> „WP” 1857, nr 44, s. 200–201. Jeśli chodzi o historię, to uczono jej z podręcznika autorstwa Nikołaja Pawliszczewa, który ukazywał skrajnie pesymistyczną wizję czasów przedrozbiorowych. W jego ocenie Polska, pogrążona w anarchii, była skazana na upadek, vide: J. Maternicki, *Dydaktyka historii w Polsce 1773–1918*, Warszawa 1974, s. 69–70.

<sup>55</sup> „WP” 1860, nr 30, s. 132.

<sup>56</sup> „WP” 1857, nr 24, s. 114.

<sup>57</sup> „WP” 1859, nr 6, s. 23.

przedstawiała się na Ziemiach Zabrzanych, gdzie wprowadzono jedynie niewielkie modyfikacje do obowiązującego systemu<sup>58</sup>.

Należy też przypuścić, że rusyfikacja szkolnictwa na Ziemiach Zabrzanych mogła wpływać na pogardę uczniów wobec Rosjan, a także kształtować w nich niesumienność i nieobowiązkowość – tak ważną w przypadku narodu, który miał się moralnie odrodzić. Poza tym w szkołach – również Królestwa Polskiego – rzeczywiście stosowano wobec uczniów surowe, często upokarzające kary, a także bardzo dbano o zewnętrzną formę wyglądu (odpowiedni mundur), co zresztą obowiązywało również nauczycieli<sup>59</sup>. Podobnie krytyczną ocenę szkoły rosyjskiej znajdujemy też w niektórych pamiętnikach – np. Franciszka Rawity-Gawrońskiego<sup>60</sup>.

Rosyjski model „wychowawczy” – twierdziły „Wiadomości” – wydawał swe zgniłe owoce w każdej sferze życia dorosłego. Szczególnie widoczne było to na przykładzie korupcji, która była już obecna na etapie szkolnictwa, a później stawała się niemal normą zachowań w każdej grupie zawodowej Cesarstwa Rosyjskiego i Królestwa Kongresowego, co potwierdzają badania Andrzeja Chwalby<sup>61</sup>. Łapownictwo było dla publicystów „Wiadomości” rzeczą naganną, nawet jeśliby Polacy mogli uzyskać za jego pomocą pewne ulgi, ważne dla rozwoju przemysłu czy handlu, czy też innej dziedziny życia narodowego. „Nasze nadzieje inszą

<sup>58</sup> R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej 1795–1945*, Warszawa 1980, s. 120; L. Zasztowt, *Kresy 1832–1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997, s. 292–297. Na Ziemiach Zabrzanych wprowadzono do gimnazjów i progimnazjów nieobowiązkowe lekcje języka polskiego, w wymiarze jedenastu godzin tygodniowo. Język polski wprowadzono również do szkół powiatowych, jednak, oprócz tych drobnych, acz bardzo znaczących dla Polaków zmian, inne reformy zmierzały do strukturalnego ujednoczenia szkolnictwa zachodnich guberni z modelem szkolnictwa, który obowiązywał w Rosji centralnej – vide: *ibidem*, s. 295.

<sup>59</sup> A. Massalski, *Nauczyciele szkół średnich męskich rządowych w Królestwie Polskim w latach 1833–1862*, Warszawa 2012, s. 28–29; S. Kot, *Historia wychowania*, t. 2, Warszawa 2010, s. 294.

<sup>60</sup> W pisanych po latach wspomnieniach z lat szkolnych Franciszek Rawita-Gawroński, wówczas uczeń gimnazjum w Kijowie, pisze: „Wewnątrz [internatu – przyp. M.P.G.] pilnowani byliśmy przez tak zwanych »diad’ków« – dymisjowanych podoficerów, którzy przestrzegali jedynie grzecznego zachowania się. O moralności mowy nie było nigdy, bo ci najbliżsi nasi pedagogowie sami o niej pojęcia nie mieli. Pojęcie zaś grzeczności polegało na tym, że my, dzieci, musieliśmy siedzieć przy stołach i schyliwszy się nad książką – udawać naukę. Żaden z »diad’ków«, a nawet wyższych nieco dozorców – »nadziratel« – nie kontrolował bynajmniej nauki, gdyż sam, niestety, tyle tylko umiał, ile od niego wymagała rada pedagogiczna, tj. czytać dobrze i pisać nieźle. [...] Właściwie w szkole nie uczono – zadawano tylko lekcje »do domu« i pytano »zadane«”. R. Oryszowski [F. Rawita-Gawroński], *Czasy szkolne w Kijowie. 1854/5–1862/3*, Lwów 1901, s. 9.

<sup>61</sup> A. Chwalba, *Imperium korupcji w Rosji i w Królestwie Polskim w latach 1861–1917*, Kraków 1995, s. 23–24.

niż ludzkie zepsucie muszą mieć podstawę, a środki łatwe i wygodne, właśnie dlatego, że są łatwe, na mało nam się przydadzą”<sup>62</sup> – podkreślano. Uczciwe zachowanie, pielęgnowanie cnoty, dbałość o rozwój moralny i materialny były więc orężem w wojnie polsko-rosyjskiej, cywilizacyjnie odróżniały Polaka od Rosjanina. Również w tym wypadku podobnie uważał Zygmunt Krasiński, ostrzegając, by Polacy nie próbowali osiągnąć słusznych celów niegodziwymi metodami, skoro Polska miała być, według niego, aniołem narodów, będącym przedmurzem cywilizacji europejskiej, obrońcą jej wartości przed barbarzyństwem Rosji, w tej zaś walce miłość (także wobec oprawców) i moralne postępowanie miały zostać przeciwstawione moskiewskiemu barbarzyństwu<sup>63</sup>.

Trzeba zaznaczyć, iż wysiłki Aleksandra II i namiestnika Królestwa – Michała Górczakowa – zmierzające do ukrócenia łapownictwa, zostały na łamach „Wiadomości” dostrzeżone. Jednak, jak zaznaczyli publicyści pisma, cały system administracyjny w Rosji i Królestwie nie był oparty na prawie, ale na „sprzedajności”, dlatego walka z korupcją była skazana na przegraną. Nie mogła ona również przynieść spodziewanych rezultatów ze względu na fakt, że „sprzedajność” była – podkreślano – integralnym elementem ducha rosyjskiego<sup>64</sup>.

Według pisma produktem edukacji rosyjskiej była większość urzędników pochodzenia polskiego. Zdaniem „Wiadomości” był to przeważnie: „Obraz mętów i zgnilizny, zepsucie aż do kości przenikające, sprzedajność przykładami moskiewskimi wyuczona, pożądlivość uciech życia i zbytków, i cyniczna śmiałość, resztę wstydu polskiego zacierająca”<sup>65</sup>. Była to zapewne przesadzona konstatacja, jednak dobrze oddaje lęki publicystów „Wiadomości”, którzy obawiali się, że z czasem ten obraz będzie dotyczył coraz większej części społeczeństwa.

---

<sup>62</sup> „WP” 1857, nr 51, s. 242. W myśli politycznej Hotelu Lambert nigdy cel nie uswięcał środków. Dlatego też, walcząc o niepodległość, a także o umocnienie polskości, należało wybierać środki, dzięki którym realizowano również wartości uniwersalne, a przynajmniej wybierać te środki, których użycie nie kolidowało z owymi wartościami. Tylko w ten bowiem sposób będzie można zbudować coś trwałego. M. Król, *Pośrednia*, s. 664–665.

<sup>63</sup> A. Nowak, *Rosja i rewolucja*, s. 140; M. Ruszczyńska, *Słowiańskie przedmurze czy pomost między Wschodem a Zachodem w pismach filozoficzno-politycznych Zygmunta Krasińskiego*, w: *Krasiński: żywioły kultury, żywioły natury: studia*, red. M. Burzka-Janik, J. Ławski, Białystok–Opole 2019, s. 346–347.

<sup>64</sup> „WP” 1857, nr 7, s. 28; nr 15, s. 71; 1859, nr 7, s. 27. Warto zaznaczyć, że, w świetle badań Andrzeja Chwalby, łapownictwo nie było uważane przez Rosjan za niemoralne, ale raczej należało do norm zachowania, scementowanych wielowiekową tradycją. Dlatego publicyści „Wiadomości Polskich” mieli w tym wypadku – przynajmniej w jakimś stopniu – rację. A. Chwalba, *op. cit.*, s. 288.

<sup>65</sup> „WP” 1859, nr 7, s. 26–27.

W wojnie polsko-rosyjskiej, toczącej się w krainie ducha, Rosjanie nie poprzestawali na demoralizacji poprzez system szkolnictwa oraz propagowanie moralnie wątpliwych wzorców zachowania. Duch moskiewski mógł w niej zwyciężyć, pod warunkiem że zniszczy najważniejszy bastion polskości, z którego czerpała ożywcze soki cywilizacji zachodniej – Kościół katolicki<sup>66</sup>. Był on antytezą prawosławia, które w optyce „Wiadomości” stanowiło tylko „straszłą próżnię pozorami nabożeństwa ubarwioną”, dlatego też „Rosja [to] pozornie tylko chrześcijańskie i europejskie państwo” – podkreślano<sup>67</sup>. Było to więc wyznanie bez treści, oparte tylko na bezrefleksyjnie przeżywanym zewnętrznym obrządku. Było ono – zgodnie z tradycjami bizantyzmu – ściśle podporządkowane władzy i jej interesom. Nie prowadziło więc ludzi ku wolności – jak wyznanie katolickie – ale do zniewolenia<sup>68</sup>.

Walka z Kościołem katolickim była walką na śmierć i życie, niezależnie od tego, który z „synów Wasilowych” zasiadał na moskiewskim tronie: „Rzecz zaprawdę szczególna, że Rosja dziś jeszcze u niektórych znajduje wiarę, chociaż prawie zawsze w swych podstępach powtarza się: dosyć poznać dokładnie jeden okres historii rosyjskiej, aby wiedzieć, co w danym razie rząd cesarstwa zamierza uczynić”<sup>69</sup>. W walce z Kościołem katolickim każdy z carów używał innej taktyki. Jaka była ona w przypadku nowego imperatora?

Zdaniem publicystów „Wiadomości” koncesje Aleksandra II sprowadzały się do obsadzenia części wakujących stolic biskupich w Królestwie Kongresowym, co było bardzo ważne, ale jednak tonęło w morzu potrzeb

<sup>66</sup> „WP” 1859, nr 8, s. 30.

<sup>67</sup> „WP” 1857, nr 14, s. 67.

<sup>68</sup> A. Nowak, *Wątek*, s. 44–46 (tam i na następnych stronach artykułu więcej na temat wątku konfrontacji religijnej i zarazem cywilizacyjnej polsko-rosyjskiej). Podobnie na temat katolicyzmu twierdzili niektórzy prawosławni Rosjanie, czego przykładem może być wypowiedź księcia Myszkina w *Idiocie* Fiodora Dostojewskiego: „[...] katolicyzm rzymski jest nawet gorszy od samego ateizmu, takie jest moje zdanie! Ateizm głosi tylko nicłość, a katolicyzm idzie dalej: głosi Chrystusa sfalszowanego, głosi przeciwieństwo Chrystusa! [...] Według mnie rzymski katolicyzm nie jest nawet wiarą, a po prostu kontynuacją Zachodniego Imperium Rzymskiego; wszystko w nim podporządkowane jest tej idei, począwszy od wiary. Papież zagarnął ziemię, tron ziemski i ujął miecz w rękę; od tego czasu wszystko też ku temu idzie, tylko do miecza dodano kłamstwo, kręctwo, oszustwo, fanatyzm, grano na najświętszych, najszczerzych, najbardziej ufnych i płomiennych uczuciach ludu; wszystko, wszystko sprzedano za pieniądze, za podłą władzę świecką!”. F. Dostojewski, *Idiota*, tłum. J. Jędrzejowicz, przejrzał i poprawił Z. Podgórzec, London 1992, s. 571–572.

<sup>69</sup> „WP” 1858, nr 36, s. 260.

Kościół<sup>70</sup>. Prawdziwe oblicze polityki nowego cara wobec Kościoła katolickiego było jednak widoczne przede wszystkim na Ziemiach Zabrannych, gdzie chociaż nie wprowadzał on nowych ukazów prześladowających Kościół, to jednak korzystał z arsenału środków „odziedziczonych” po swoim ojcu:

Mówią, że cesarz Aleksander nie wydaje nowych ukazów prześladowczych? Po co zabijać człowieka, któremu już dano dostateczną ilość trucizny? [...] Ale my dodamy: cesarz Aleksander nie cofnął w sprawach Kościoła ani jednego z ukazów ojcowskich i, podobnie jak ojciec, do dziś dnia nie wykonał konkordatu, zawartego przed laty jedenastu!<sup>71</sup>.

Niewypełnienie postanowień konkordatu świadczyło więc o prawdziwych zamiarach cara wobec religii katolickiej<sup>72</sup>. Oprócz tego szczególnie bolesna była dla „Wiadomości” kwestia małżeństw mieszanych, które musiały być zawierane w obecności popa, zaś potomstwo z nich zrodzone miało być ochrzczone i wychowane w wierze prawosławnej. W ten sposób rząd rusyfikował Polaków, gdyż cała rodzina przechodziła na prawosławie, przyjmując nie tylko religię, ale również narodowość rosyjską<sup>73</sup>.

Jak podkreślano, nowy car nie odstąpił też od innych metod prześladowania katolicyzmu. Kościół katolicki był dalej podległy Rzymsko-Katolickiemu Kolegium w Petersburgu, które nie dbało o jego rozwój,

---

<sup>70</sup> „WP” 1958, nr 4, s. 18. W 1856 r. Antoni Melchior Fijałkowski został mianowany metropolitą warszawskim. W tym samym roku ordynariuszem diecezji kalisko-kujawskiej został Jan Michał Marszewski. Pół roku później ordynariuszem diecezji podlaskiej został Piotr Paweł Beniamin Szymański. W roku 1859 biskup Michał Józef Juszyński został ordynariuszem diecezji sandomierskiej. Diecezje – augustowska, kielecka i płocka – pozostały zaś nieobsadzone przez cały interesujący nas okres. A. Wroński, *Duchowieństwo i Kościół katolicki w Królestwie Polskim wobec sprawy narodowej w latach 1832–1860*, Warszawa 1994, s. 147.

<sup>71</sup> „WP” 1858, nr 38, s. 168.

<sup>72</sup> Konkordat z 1847 r. ustalał liczbę diecezji katolickich w państwie carów, a także regulował status Akademii Duchownej oraz seminariów katolickich, dotyczył również kwestii związanych z budową i renowacją kościołów, nie dotykając jednak drażliwych, acz bardzo istotnych dla katolików w Rosji spraw, jak małżeństwa mieszane, kontakty biskupów ze Stolicą Apostolską czy sytuacja zgromadzeń zakonnych. Za rządów cara Mikołaja I nie został on (konkordat) nawet opublikowany. Nowy imperator zamieścił jego treść w 1856 r. w „Dzienniku Warszawskim”, pomijając jednak niewygodne dla caratu ustępy. Vide: W. Urban, *Dzieje ustroju Kościoła na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, 1764–1945, cz. 1, 1764–1918, red. B. Kumor, Z. Obertyński, oprac. J. Ataman, Warszawa 1979, s. 481.

<sup>73</sup> „WP” 1858, nr 38, s. 170–171.

ale miało czujnie kontrolować poczynania duchowieństwa katolickiego. Co więcej, dwie diecezje były nadal zarządzane przez administratorów, którzy ściśle podlegali rządowi. Rząd nie dawał też wystarczających funduszy na seminaria duchowne oraz renowacje kościołów, przy szczodrym rozdawnictwie środków finansowych na potrzeby Kościoła prawosławnego<sup>74</sup>.

Wyżej wzmiankowane formy prześladowania katolicyzmu nie były jednak tak groźne, jak kasaty zakonów. Jak twierdzili, polityka cara nie uległa w tej materii żadnej zmianie, co było zresztą prawdą, zważywszy na fakt, iż żaden z ukazów antyzakonnych nie został za panowania Aleksandra II zniesiony<sup>75</sup>. W ocenie pisma zgromadzenia zakonne były siłą przyciągającą do polskość i co za tym idzie przeciwdziałającą rusyfikacji:

Wie on [rząd rosyjski – przyp. M.P.G.], że zakony są filarami Kościoła, więc usunąwszy filary, czeka – rychło li gmach runie. Wie nadto, że gorące uczucie religijne, którym niższe klasy są u nas przejęte, było w znacznej części skutkiem wpływu zakonów, więc, skasowawszy edukację zakonną, spodziewa się, że ludność uboższa zobojętnieje dla wiary<sup>76</sup>.

Szkolnictwo prowadzone przez zgromadzenia zakonne zostało ostatecznie zlikwidowane na Ziemiach Zabrzanych już w latach czterdziestych XIX w.<sup>77</sup>, jednak rola zakonów nie sprowadzała się jedynie do prowadzenia szkół. Pozbawione możliwości nauczania, wciąż jednak mając dostęp do najuboższych, zakony krzewiły wiarę i promowały polskość, co – dodajmy – miało olbrzymie znaczenie w skomplikowanych stosunkach narodowościowo-społecznych Kresów Wschodnich byłej I Rzeczypospolitej. Z tego powodu, jak twierdziły „Wiadomości”, kasata zakonów oraz wszelkie rozporządzenia antyzakonne mogły przynieść wielką stratę sprawie polskiej i ukazywały wprost prawdziwe dążności rosyjskiej polityki wewnętrznej<sup>78</sup>.

Wszystkie powyższe uwagi dotyczyły sytuacji Kościoła rzymskokatolickiego, jednak na łamach pisma nie zapomniano również o losach unitów na Ziemiach Zabrzanych, siłą „nawróconych” na prawosławie w 1839 r. Kasata Unii była dla publicystów „Wiadomości” „najszkodliwszym z gwałtów Mikołaja”. Dlatego uważali oni, że: „Gdyby rząd terazniejszy miał cokolwiek szczerą chęć prawdziwego polepszenia

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 169–170.

<sup>75</sup> P.P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773–1914*, Lublin 1984, s. 170.

<sup>76</sup> „WP” 1858, nr 38, s. 169.

<sup>77</sup> L. Zasztowt, *op. cit.*, s. 230–233.

<sup>78</sup> „WP” 1858, nr 38, s. 169.



stanu rzeczy u nas, powinien by był zacząć od zdjęcia oków z sumienia mieszkańców”<sup>79</sup>. Niestety, Aleksander nie był aż tak „wspaniałomyślny”.

Pod koniec 1859 r. i na początku 1860 r. na łamach pisma pojawiły się szczegółowe opisy prześladowań byłych unitów w guberni witebskiej, we wsi Dziernowice, którzy chcieli wrócić na łono Kościoła katolickiego. Według publicystów „Wiadomości” „sprawa dziernowicka” ukazywała krwawe oblicze nowego cara, „który w sprawach Kościoła katolickiego, tak dobrze jak w sprawie narodowości polskiej, nie odstąpił i nie odstąpi od dawnego systemu Katarzyny i Mikołaja”<sup>80</sup>.

Postawienie Aleksandra II w jednym rzędzie z Katarzyną II – *spiritus movens* rozbiorów – oraz szczerze nienawidzącym Polaków Mikołajem I sugerowało, że nowy imperator, podobnie jak jego poprzednicy, będzie niezmiennie zmierzał do zniszczenia Kościoła katolickiego i polskości i nie poprzestanie jedynie na utrzymaniu *status quo* w tej materii. Wśród środków, z których car korzystał, urzeczywistniając swoje zamierzenia, znajdowała się podstępna polityka wobec unickiej diecezji chełmskiej – ostatniego przyczółku grekokatolików na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim. Bezpośrednim realizatorem tej polityki był Paweł Muchanow – główny dyrektor Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych i gubernator Królestwa Polskiego:

[...] odkąd ten wszechwładny Królestwa Polskiego gubernator objął naczelny zarząd spraw duchownych i oświecenia publicznego – odłądziła wojna przeciw diecezji chełmskiej przybrała charakter regularnego oblężenia, prowadzonego według wszystkich prawideł moskiewskiej sztuki, którego koniec z pewną ścisłością da się oznaczyć<sup>81</sup>.

Były to, rzecz można, prorocze słowa, przepowiadające kasatę Unii w Królestwie Kongresowym w roku 1875. W ocenie pisma w 1858 r.

<sup>79</sup> „WP” 1857, nr 30, s. 137.

<sup>80</sup> „WP” 1860, nr 15, s. 61. Warto zaznaczyć, iż w odczuciu wyższego duchowieństwa od początku panowania Aleksandra II wzmożyły się prześladowania unitów. H. Dylagowa, *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764–1864)*, Lublin 1981, s. 123. Listy z Białorusi, dotyczące „sprawy dziernowickiej”, zamieszczone na łamach „Wiadomości Polskich”, można również znaleźć w wydaniu wspomnień unitów: *Unici. Wspomnienia z dziejów męczeństwa*, zebrał H. Mościcki, Warszawa 1918, s. 102–121; cf. „WP” 1859, nr 50, s. 211–215. Opis „sprawy dziernowickiej” znalazł się również na łamach emigracyjnego „Przeglądu Rzeczy Polskich”: „Przegląd Rzeczy Polskich” 1860, z. 8, s. 20–27. O tej sprawie wzmiankują także Stanisław Tarnowski i August Sokołowski: S. Tarnowski, *O Rusi i Rusinach*, Kraków 1891 (odbitka z „Krakusa”), s. 31–32; A. Sokołowski, *Dzieje Powstania Styczniowego 1863–1864*, Berlin–Wiedeń [1909], s. 11.

<sup>81</sup> „WP” 1858, nr 8, s. 33.

„hańby Siemaszki pozazdrościł Jan Pocieja” – rektor seminarium chełmskiego. Wraz z P. Muchanowem obmyślił on plan reorganizacji seminarium, która miała je upodobnić do jego prawosławnych odpowiedników. Zdaniem „Wiadomości” miało to być kolejnym, po likwidacji zakonów bazylikańskich, krokiem na drodze do zniesienia Unii<sup>82</sup>.

Jak wcześniej zaznaczono, w „Wiadomościach Polskich” znajdujemy niezwykle pesymistyczny obraz nie tylko antypolsko nastawionych rządów rosyjskich, ale również skrajnie antypolskiego narodu rosyjskiego. W tej optyce car był jedynie realizatorem polityki, którą w głębi duszy popierał niemal każdy Rosjanin: „ta potrójna jedność: religijna, polityczna i narodowa, jak ją pierwszy sformułował Uwarow, minister oświecenia za Mikołaja [...] jest kardynalną zasadą polityki, od której nie śmie odstępować żaden Rosjanin, a tym mniej można tu wyjąć rewolucyjnych, jak Hercen i jemu podobni, marzyciele”<sup>83</sup>.

Nie wchodząc w kwestię wzajemnych wyobrażeń i stereotypów narodowych<sup>84</sup>, warto poczynić tutaj jedną uwagę. Wspomniany w powyższym cytacie socjalista agrarny Aleksander Hercen był znanym w Europie orędownikiem rewolucyjnego sojuszu polsko-rosyjskiego. Emocjonalnie popierał sprawę Polską, jednak na płaszczyźnie intelektualnej formułował poglądy, które nie mogły zostać zaakceptowane przez świadomych narodowo Polaków. Zdając sobie sprawę z patologicznych stosunków polityczno-społecznych państwa carów, jednocześnie widział przyszłość Europy w zwycięstwie cywilizacji słowiańskiej (panslawizm), zjednoczonej pod przywództwem Rosji. Odrodzenie Polski mogło więc nastąpić jedynie wtedy, gdy odrzuci ona „piętno” cywilizacji łacińskiej, w tym

---

<sup>82</sup> *Ibidem*. Obawy „Wiadomości” w dużej mierze sprawdziły się – pomimo sprzeciwu biskupa Jana Teraszkiewicza – projekt reorganizacji seminarium, w nieco zmodyfikowanej formie, wszedł w życie w 1858 r. Wbrew postanowieniom konkordatowym podporządkowywał on kwestię kształcenia alumnów czynnikom rządowym. Trzeba jednak dodać, że przed powstaniem styczniowym nie udało się władzom rosyjskim przeprowadzić innych planowanych zmian – przede wszystkim dzięki skutecznemu oporowi biskupa Teraszkiewicza. Przyczyniła się również do tego śmierć J. Pocieja w tym samym roku. Po jego śmierci władze rosyjskie zamierzały powołać na wakujące stanowisko Rusina, ks. Rakowskiego, co było aktem ewidentnie wymierzonym w istnienie Unii. Stanowczo sprzeciwił się temu bp Teraszkiewicz i ostatecznie rektorem został ksiądz Stefan Szokalski, vide: J. Lewandowski, *Na pograniczu. Polityka władz państwowych wobec unitów Podlasia i Chełmszczyzny 1772–1875*, Lublin 1996, s. 82. „Hańbą Siemaszki” po kilkudziesięciu latach okrył się ks. Marceł Popiel, który, podobnie jak niegdyś Józef Siemaszko, przygotował grunt pod likwidację Unii, vide: *ibidem*, s. 112–113.

<sup>83</sup> „WP” 1858, nr 38, s. 168.

<sup>84</sup> Na ten temat vide: A. Kępiński, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Warszawa–Kra-ków 1990.

religię katolicką (w gruncie rzeczy chodziło mu o każdą religię, bo był ateistą); innymi słowy, gdy przejdzie ona proces „reslawizacji” i złączy się z innymi Słowianami w dziele zniszczenia starego świata. Ostatecznie słowiańscy robotnicy mieli połączyć się z proletariatem na Zachodzie, by stworzyć nowy socjalistyczny porządek. Oczywiście Polska mogłaby źle wybrać i nie przyłączyć się do federacji słowiańskiej, broniąc cywilizacji Zachodu, która jednak niechybnie upadnie<sup>85</sup>. Takie poglądy były widziane jako ukryta dążność Rosji, tym razem w socjalistycznej odsłonie, do ekspansji kulturowej i terytorialnej. Dla publicystów „Wiadomości” samo odcięcie się polskości od kultury zachodniej, z którą była ona niezerwalnie związana, oznaczało zaś jej koniec<sup>86</sup>. Dlatego też pisano:

[...] Polska nie wyrzeczy się przykładu, jaki jej bohater Elstery [Józef Poniatowski] zostawił. Ona stanie znów jako przednia straż wiary, cywilizacji, zasad towarzyskich i prawdziwego postępu, a gdyby pokonana być miała, nieskażoną cnotę i honor znowu odda w ręce Boga! Chętniej złączy się ze zwycięzonymi niżli ze zwycięzcami, którzy by jak nowy Attyla w dziejach ludzkości otrzymali nazwę „Bicza Bożego”<sup>87</sup>.

Oznaczało to odrzucenie ugody z jakąkolwiek Rosją, a także wykluczenie możliwości odzyskania niepodległości drogą rewolucji socjalnej, zresztą niezależnie czy wschodniej, czy zachodniej proveniencji<sup>88</sup>.

Do podobnych wniosków doszedł też Zygmunt Krasiński, który był przecież ideową inspiracją dla publicystów „Wiadomości”. Polski wieszcz początkowo był pod urokiem anarchisty Michała Bakunina i jego popolskich wypowiedzi, widząc w nich początek „nowej Rosji”. Niemniej, po wygłoszonej przez Bakunina mowie w 17. rocznicę wybuchu listopadowej insurekcji, zmienił swoje zdanie: rozumiał ją jako plan polsko-rosyjskiej rewolucji antyszlacheckiej, co wskazywało, iż zamierzenia rosyjskich rewolucjonistów w gruncie rzeczy mają na celu wprowadzenie w świecie chaosu i zniszczenie polskości (której ważnym składnikiem była szlachecka tradycja), ostatecznie zaś do wygranej rosyjskiego ducha<sup>89</sup>.

<sup>85</sup> A. Walicki, *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Warszawa 2002, s. 406–446; W. Śliwowska, *Aleksander Hercen*, Warszawa 2017, s. 379. Polemikę na ten temat Hercen prowadził przede wszystkim z „Przeglądem Rzeczy Polskich”. *Ibidem*, s. 377–379.

<sup>86</sup> M.P. Gancewski, „Wybór”, s. 178.

<sup>87</sup> „WP” 1860, nr 14, s. 59.

<sup>88</sup> M.P. Gancewski, „Wybór”, s. 180.

<sup>89</sup> A. Nowak, *Rosja i rewolucja*, s. 141–142. Jak wskazuje Andrzej Nowak, również publicyści „Wiadomości Polskich” czasami kształtowali stosunek Zygmunta Krasińskiego do Rosji. *Ibidem*, s. 142. W swojej przemowie Bakunin bardziej jednoznacznie odwołał się do poglądów panslawistycznych, pisząc o potrzebie „uwolnienia wszystkich ludów

W publicystyce „Wiadomości Polskich” istnieje obraz Rosji – odwiecznego wroga polskości. Cywilizacja rosyjska – wedle publicystów pisma podobnie jak według teoretyków cywilizacji: Franciszka Duchńskiego i Feliksa Konecznego – w dużej mierze została ukształtowana pod wpływem panowania mongolskiego, co było widoczne w niezwykle brutalnych rządach, depczących godność jednostki. Również wpływ Bizancjum doprowadził do przyjęcia cesaropapistycznego, wadliwego modelu relacji państwo–Kościół, kształtującego powierzchowną religijność Rosjan. Była to więc cywilizacja zupełnie odmienna od opierającej się na wolności cywilizacji zachodniej, dlatego też dochodziło między nimi do zacieklej walki, która toczyła się niezależnie od tego, kto zasiadał na carskim tronie. Polityka poszczególnych władców moskiewskich mogła się różnić, ale nieustannie dążyła do zniszczenia polskości jako przedstawicielki cywilizacji zachodniej, z którą po raz pierwszy zetknęła się na ziemiach polskich. Redaktorzy „Wiadomości Polskich” swoje artykuły pisali w dobie odwilży posewastopolskiej, dlatego też – stosując pedagogikę narodową – niejednokrotnie wyolbrzymiali negatywne aspekty rządów rosyjskich, by zniechęcić Polaków do szukania ugody z zaborcą, a także uczulić na zagrożenie wynarodowienia Polaków przez Rosjan. W tej optyce Rosjanie, także przedstawiciele „nowej (rewolucyjnej) Rosji”, pozostawali bardzo podstępny wrogiem, dlatego wielokrotnie ostrzegano: „duch moskiewski jest giętki i zdradliwy. Pozornym złagodzeniom i niby omdleniom jego zawierzać niebezpieczno”.

## REFERENCES (BIBLIOGRAFIA)

### Printed sources (Źródła drukowane)

- Bakunin M., *17. anniversaire de la révolution polonaise*, Paris 1847.
- Bobrowski T., *Pamiętnik mojego życia. Wspomnienia wieku dojrzałego*, t. 2, oprac., wstęp i przyp. S. Kieniewicz, Warszawa 1979.
- Buszczyński S., *Zasługi Aleksandra II*, Lwów 1881.
- Dostojewski F., *Idiota*, tłum. J. Jędrzejowicz, przejrzał i poprawił Z. Podgórzec, London 1992.
- Jenerał Zamoyski 1803–1868*, t. 6, Poznań 1930.

---

słowiańskich, które stękają pod obcym jarzmem”. M. Bakunin, *17. anniversaire de la révolution polonaise*, Paris 1847, s. 13–14. Na podobieństwo dążeń Bakunina i caratu zwracali uwagę w 1862 r. publicyści „Przeglądu Rzeczy Polskich”. W opublikowanej w „Kołokole” w 1862 r. broszurze-odezwie rosyjski rewolucjonista, podobnie jak wcześniej Hercen, nawoływał Polaków do porzucenia religii katolickiej oraz tradycji szlacheckiej, co miało sprzyjać ugodzie z „nową Rosją”. Zachęcał więc do tego, co starał się uczynić carat od wielu lat. A. Nowak, *Wątek*, s. 52.

- Kalinka W., *Dzieła Waleriana Kalinki*, t. 3, *Pisma pomniejsze*, cz. 1–2, Kraków 1892, 1894.
- Kraśniński Z., *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*, w: idem, *Pisma filozoficzne i polityczne*, wyd. i oprac. P. Hertz, Warszawa 1999.
- Rawita-Gawroński F., *Czasy szkolne w Kijowie. 1854/5–1862/3*, Lwów 1901.
- Sokołowski A., *Dzieje Powstania Styczniowego 1863–1864*, Berlin–Wiedeń [1909].
- Tarnowski S., *Ksiądz Walerian Kalinka*, Kraków 1887.
- Tarnowski S., *O Rusi i Rusinach*, Kraków 1891 (odbitka z „Krakusa”).
- Unici. *Wspomnienia z dziejów męczeństwa*, zebrał H. Mościcki, Warszawa 1918.

### Press (Prasa)

- „Przegląd Rzeczy Polskich” [Paryż] 1858, 1860.
- „Wiadomości Polskie” [Paryż] 1857–1861.

### Studies (Opracowania)

- Bernacki W., *Klemens Walerian Andrzej Kalinka (1826–1886)*, w: W. Bernacki, *O wolności w czasach niewoli. Myśl polityczna polskich elit intelektualnych i politycznych w XIX i XX w.*, Kraków 2020.
- Chwalba A., *Imperium korupcji w Rosji i w Królestwie Polskim w latach 1861–1917*, Kraków 1995.
- Daszyk K.K., *Strażnik romantycznej tradycji. Rzecz o Stefanie Buszczyńskim*, Kraków 2001.
- Dyłałowa H., *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764–1864)*, Lublin 1981.
- Fiećko J., *Rosja Kraśnińskiego. Rzecz o nieprzejednaniu*, Poznań 2005.
- Gach P.P., *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773–1914*, Lublin 1984.
- Gancewski M.P., *Hotel Lambert a świecka władza papieża (przed powstaniem styczniowym)*, „Rocznik Przemyski. Historia” 2020, 56, 1(23).
- Gancewski M.P., *Polskie życie narodowe w kraju w latach 1857–1861 w ocenie „Wiadomości Polskich”, cz. 1*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2015, 142, 1.
- Gancewski M.P., *Polskie życie narodowe w kraju w latach 1857–1861 w ocenie „Wiadomości Polskich”, cz. 2*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2015, 142, 3.
- Gancewski M.P., *Religiosity of the future members of the Stańczycy group in their youth in comparison with their later religious views*, „Folia Historica Cracoviensia” 2021, 27, 2.
- Gancewski M.P., *U źródeł obozu stańczykowskiego. Młodzi konserwatyści krakowscy (przyszli stańczycy) w politycznej „szkole” Hotelu Lambert*, Kraków 2022.
- Gancewski M.P., *„Wiadomości Polskie” wobec spraw krajowych w zaborze rosyjskim*, Kraków 2013, maszynopis niepublikowanej pracy magisterskiej.
- Gancewski M.P., *„Wybór” cywilizacyjny jako kluczowe zagadnienie dla przyszłości narodu polskiego w pismach Juliana Klaczki*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2024, 22, 3.
- Głębocki H., *Fatalna sprawa. Kwestia polska w rosyjskiej myśli politycznej (1856–1866)*, Kraków 2000.
- Hoesick F., *Julian Klaczko. Rys życia i prac (1825–1904)*, Kraków 1904.
- Huntington S., *Clash of Civilisations?*, „Foreign Affairs” 1993, 72, 3.
- Kalembka S., *Polska działalność dyplomatyczna w dobie międzypowstaniowej (1831–1860)*, w: *Historia dyplomacji polskiej X–XX w.*, red. G. Labuda, W. Michowicz, Warszawa 2002.
- Kalembka S., *Czasopiśmiennictwo emigracji popowstaniowych XIX wieku*, w: *Prasa polska w latach 1661–1864*, red. J. Łojek, Warszawa 1976.



- Kalembka U., *Publicyści Wielkiej Emigracji o rządach zaborców na ziemiach Rzeczypospolitej 1832–1862*, Olsztyn 2000.
- Kępiński A., *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Warszawa–Kraków 1990.
- Kieniewicz S., *Akademia Medyko-Chirurgiczna i Szkoła Główna (1857–1869)*, w: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1981.
- Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe*, Warszawa 2009.
- Kieniewicz S., *Warszawa w latach 1795–1914*, Warszawa 1976.
- Kot S., *Historia wychowania*, t. 2, Warszawa 2010.
- Król M., *Konserwatyści a niepodległość. Studia nad polską myślą konserwatywną XIX wieku*, Warszawa 1985.
- Król M., *Pośrednia droga. Myśl polityczna Adama Czartoryskiego i Hotelu Lambert (1832–1861)*, „Znak” 1974, 5.
- Lewandowski J., *Na pogramie. Polityka władz państwowych wobec unitów Podlasia i Chełmszczyzny 1772–1875*, Lublin 1996.
- Łazuga W., *Stanisław Tarnowski – publicysta*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1937. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 14 listopada 1997 r.*, red. R. Majkowska, Kraków 1999.
- Massalski A., *Nauczyciele szkół średnich męskich rządowych w Królestwie Polskim w latach 1833–1862*, Warszawa 2012.
- Maternicki J., *Dydaktyka historii w Polsce 1773–1918*, Warszawa 1974.
- Maternicki J., *Walerian Kalinka (1826–1886) i jego badania nad epoką porozbiorową*, Rzeszów 2013.
- Mrówczyński J., *Ks. Walerian Kalinka. Życie i działalność*, Poznań–Warszawa–Lublin 1972.
- Nowak A., *Granice imperium i problem narodu w polskiej myśli politycznej lat 1772–1863*, w: idem, *Historie politycznych tradycji. Piłsudski, Putin i inni*, Kraków 2007.
- Nowak A., *Między caratem i rewolucją: studium politycznej wyobraźni i postaw Wielkiej Emigracji wobec Rosji 1831–1849*, Warszawa 1994.
- Nowak A., *Polska i Rosja. Sąsiedztwo wolności i despotyzmu*, Kraków 2022.
- Nowak A., *Rosja i rewolucja (Zygmunt Krasiński)*, w: A. Nowak, *Jak rozbić rosyjskie imperium? Idee polskiej polityki wschodniej (1733–1921)*, Warszawa 1995.
- Nowak A., *Rosja w publicystyce politycznej Wielkiej Emigracji przed powstaniem styczniowym*, w: idem, *Polacy, Rosjanie i Biesy. Studia i szkice historyczne z XIX i XX wieku*, Kraków 1998.
- Nowak A., *Wątek religijnej konfrontacji w przedpowstaniowej publicystyce emigracyjnej*, w: *Rok 1863 w kilku odstępach*, red. E. Niebelski, Lublin 2017.
- Pipes R., *Rosja carów*, przeł. W. Jeżewski, Warszawa 2006.
- Radziński E., *Aleksander II. Ostatni wielki car*, z angielskiego przeł. E. Siemaszkiewicz i R. Śliwowski, Warszawa 2005.
- Ruszczyńska M., *Słowiańskie przedmurze czy pomost między Wschodem a Zachodem w pismach filozoficzno-politycznych Zygmunta Krasińskiego*, w: *Krasiński: żywioły kultury, żywioły natury: studia*, red. M. Burzka-Janik, J. Ławski, Białystok–Opole 2019.
- Śliwowska W., *Aleksander Hercen*, Warszawa 2017.
- Tomaszewski J., *Kresy Wschodnie w polskiej myśli politycznej XIX i XX w.*, w: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, red. W. Wrzesiński, t. 6, *Między Polską etniczną a historyczną*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1988.
- Trojanowicz Z., *Julian Klaczko – współtwórca polityki kulturalnej Hotelu Lambert*, „Pamiętnik Literacki” 1978, 69, 3.
- Trojanowicz Z., *Ostatni spór romantyczny. Cyprian Norwid–Julian Klaczko*, Warszawa 1981.



- Urban W., *Dzieje ustroju Kościoła na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, 1764–1945, cz. 1, 1764–1918, red. B. Kumor, Z. Obertyński, oprac. J. Ataman, Warszawa 1979.
- Urbanek B., *Specjaliści w Królestwie Polskim w II połowie XIX wieku do czasów I wojny światowej, w doniesieniach polskiej prasy medycznej (ze szczególnym uwzględnieniem Warszawy)*, w: *Zawód lekarza na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. B. Urbanek, Warszawa 2009.
- Walicki A., *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Warszawa 2002.
- Wereszycki H., *Julian Klaczko–hofrat austriacki*, w: *Wiek XIX. Prace ofiarowane Stefanowi Kieniewiczowi w 60 rocznicę urodzin*, red. B. Grochulska, B. Leśnodorski, A. Zahorski, Warszawa 1967.
- Węgrzyn I., „*Nasza Francja*”. *Julian Klaczko o wartościach, wolności wyboru i lojalności*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia Historicolitteraria*” 2024, 24.
- Węgrzyn I., *W kręgu redakcji „Wiadomości Polskich”. Ludzie i tematy. Rekonesans badawczy w: Emigranci, wygnañcy, wychodźcy...*, red. I. Węgrzyn, G. Zajac, Kraków 2007.
- Wierzbiński A., *Wokół „pięty Achilla”. O szkołach historycznych w Polsce w ujęciu emigracyjnych „Wiadomości Polskich” w połowie XIX wieku*, w: *Historia: poznanie i przekaz*, red. B. Jakubowska, Rzeszów 2000.
- Wroczyński R., *Dzieje oświaty polskiej 1795–1945*, Warszawa 1980.
- Wroński A., *Duchowieństwo i Kościół katolicki w Królestwie Polskim wobec sprawy narodowej w latach 1832–1860*, Warszawa 1994.
- Wrześcińska K., *Ariowie i Turańczycy. Poglądy Franciszka H. Duchńskiego na temat rasy i cywilizacji*, „*Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa*” 2015, 46.
- Zasztowt L., *Kresy 1832–1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997.

#### NOTA O AUTORZE

Mateusz Piotr Gancewski (ur. 1989) – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, stypendysta Funduszu Jana i Suzanne Brzękowskich (Towarzystwo Historyczno-Literackie), adiunkt Instytutu Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Specjalizuje się w historii Europy Środkowo-Wschodniej (zwłaszcza w dziejach Polski) i Francji XIX–XX w., ze szczególnym uwzględnieniem problematyki politycznej oraz historii myśli politycznej i społecznej. Autor monografii: *U źródeł obozu stańczykowskiego. Młodzi konserwatyści krakowscy (przyszli stańczycy) w politycznej szkole Hotelu Lambert* (Kraków 2022).

#### ABOUT THE AUTHOR

Mateusz Piotr Gancewski (born 1989) – PhD in the field of history, scholarship holder of the Jan and Suzanne Brzękowski Fund (Historical and Literary Society), assistant professor at the Institute of Political Science and Administration of the Maria Curie-Skłodowska University. He specialises in the history of Central and Eastern Europe (especially Polish history) and 19th–20th century France, with a particular focus on political issues and the history of political and social thought. Author of monograph: *U źródeł obozu stańczykowskiego. Młodzi konserwatyści krakowscy (przyszli stańczycy) w politycznej szkole Hotelu Lambert* (Kraków 2022).